

Szpilki, Na pieska

Jak mogłeś to zrobić?
Do dziś nie mogę się pozbierać!
Ty draniu!

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał

Jeśli chciałeś być sam na sam
To po co chodzisz za mną tu i tam?
Mam koleżanki, z którymi czasem szalejemy
Na Mazowieckiej nocami parkujemy
Ale w domu mam dobermana
Którego wyprowadzam zwykle z rana
Bo pies jak człowiek wybiegać się musi
Inaczej się udusi

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał

Piszesz do mnie miłe słówka
Na prezenty leci stówka
Ale ja skarbie zamiast twego mienia
Pragnę szacunku i zrozumienia
Mama była ze mną szczerą:
Jesteś ładna, więc przebieraj
Myślałeś, że mi serce skradniesz
A ty znów podpadłeś

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej

Ja ci tego nie daruję, znowu płynie mi łezka
Wczoraj w parku bez powodu nakrzyczałeś mi na pieska
Jeśli chcesz pogadać i zabrać mnie do kina
To grzeczniej, grzeczniej, bo słaby będzie finał